

Sprawy młodzieży na plenum CRZZ

Cena 50 gr

Nakład 106 923

Akademickie i zawodowe?

Jesienią wielka dyskusja nad systemem szkolnictwa wyższego

WARSZAWA (PAP)

W Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego na ukończeniu znajdują się prace nad projektem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki. Przewiduje się, że projekt ten jeszcze jesienią br. zostanie poddany pod szeroką dyskusję w zainteresowanych środowiskach uczelnych i naukowych, jak również na forum Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Jednym z najbardziej dyskusyjnych, a zarazem posiadających podstawowe znaczenie zagadnień związanych z przyszłą ustawą, jest sprawa ewentualnego podziału szkół wyższych na akademickie i zawodowe.

Wysuwa się koncepcja, aby przyszły system polskiego szkolnictwa wyższego, którego ramy ustali opracowywana obecnie ustawa, uwzględniła, obok szkół akademickich, także wyższe szkoły zawodowe — przede wszystkim techniczne, a również rolnicze i ekonomiczne. Podkreśla się, że tego rodzaju szkoły zawodowe są z punktu widzenia potrzeb naszej gospodarki jak najbardziej wskazane.

O tym, jaki ma być model przyszłych uczelni zawodowych, o ich programach i za-

kresie nauczania zadecyduje dyskusja nad projektem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki.

Senator amerykański u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP)

Od 23 bm. bawi w Polsce działacz partii republikańskiej USA, senator ze stanu Indiana — Homer Capehart, członek senackiej komisji bankowości i finansów.

24 bm. H. Capehart przyjęty został przez prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. Gościa z USA przyjął również zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Adam Wang. Senator amerykański odbył też rozmowę z dyrektorem generalnym w Ministerstwie Finansów — Henrykiem Kotlickim.

Nowe metody kształcenia instruktorów ZHP

WARSZAWA (PAP)

Na konferencji prasowej, która odbyła się 24 bm. w Warszawie, kierownicy działu kształcenia Głównej Kwatery Harcerstwa harcmistrz W. Rolbiecki poinformowali dzień nikarzy o opracowanych przez władze harcerskie zasadach kształcenia instruktorów w nowym roku pracy.

Niedobór harcerskiej kadry instruktorskiej, sięgający obecnie kilku tysięcy osób, zlikwidowany zostanie przede wszystkim poprzez organizowanie np. wśród studentów tzw. drużyn przyszłych drużynowych. Kuźnią kadr instruktorskich będą również powstające w starszych klasach liceów pedagogicznych drużyny harcerskie.

Kopalnia „Chorzów” znów czynna

KATOWICE (PAP)

Pożar w kopalni „Chorzów”, który jak podawaliśmy wybuchł w nocy z 16 na 17 bm. sparaliżował pracę wydobywczą tej kopalni. Obecnie dzięki zlokalizowaniu pożaru, tzw. tamami pożarowymi uruchomione zostało wydobywanie w trzech oddziałach kopalni „Chorzów”, dalsze oddziały wydobywcze uruchamiane będą sukcesywnie.

„Speidel, go home!” wołają londyńczycy

LONDYN (PAP)

„Speidel, go home!” „Nasza młodzież nie może służyć pod rozkazami Speidla!” — tak brzmiały hasła wypisane na transparentach, które nieśli w poniedziałek wieczorem londyńczycy, protestując przeciwko przybyciu do stolicy Anglii b. generała hitlerowskiego, a obecnie dowódcy sił lądowych NATO w Europie środkowej.

Organizacja włoskiej chadecji wstąpiła do partii komunistycznej

RZYM (PAP)

Cała sekcja chrześcijańskiej demokracji w miejscowości San Gisco d'Acì w prowincji Cosenza, licząca 40 członków, z sekretarzem organizacji na czele, wstąpiła z partii chadeckiej, wypisując się do partii komunistycznej. W liście skierowanym do miejscowych komunistów był sekretarzem organizacji chrześcijańskiej — demokratycznej, Barbagallo, oświadczył:

„We Włoskiej Partii Komunistycznej — możemy znaleźć równowagę między katolickim sumieniem a dążeniami sprawiedliwszego i bardziej ludzkiego społeczeństwa”



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, czwartek 26 IX 1957

Nr 229 (4249)

Pod hasłem:

♦ O piękniejsze miasta i wsie ♦ O piękniejsze życie toczą się obrady XV sesji WRN

(Inf. wł.)

Zasadniczym tematem XV sesji Wojewódzkiej Rady Narod. w Poznaniu, która we wtorek rozpoczęła dwudniowe obrady, są zagadnienia urbanistyczne, architektoniczne i budowlane województwa. A więc sprawy jak najbardziej związane z poprawą warunków bytowych mieszkańców miast i osiedli.

Prócz radnych, którzy przybyli na sesję bardzo licznie (na 144 — 114), w obradach biorą udział: wiceminister budownictwa — inż. Piróg, prezes Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury — prof. Z. Skibniewski oraz sekretarz generalny KUA — dyr. Kullesza, przedstawiciele KC PZPR, Komisji Planowania przy Urzędzie Rady Ministrów, Zarządu Głównego i Oddziału Poznańskiego SARP, Towarzystwa Urbanistów Polskich z Poznania i Łodzi, Rady Naukowo-Ekonomicznej przy WRN oddziałów poznańskich Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, miejskich i powiatowych rad narodowych, przedstawiciele Prezydium WRN z Wrocławia i Łodzi oraz architekci powia-

towi i członkowie Woj. Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej.

Po wybraniu przewodniczącego sesji — posła mgr. B. Szlaka glos zabrakł architekt Tawao Ungar z Jugosławii. Przyjechał on wraz z grupą urbanistów jugosłowiańskich do Polski. Pozdrawiając ser-

decznie zebranych, zapowiedział on wymianę doświadczeń z poznańskimi architektami.

Z kolei dokonano zmian w składzie Woj. Rady i uzupełniono Prezydium WRN: na miejsce radnych F. Krupy, T. Orwata i A. Czarneckiego, którzy złożyli rezygnację, weszli dotychczasowi zastępcy radnych S. Włodarczyk z N. Tomysła i H. Karpisiak z pow. poznańskiego. Skład Prezydium WRN w wyniku tajnego głosowania uzupełniony został o St. Furgala — sekretarza KW PZPR, który również został dookończony do Rady. Sesja zatwierdziła na stanowisko kierownika Woj. Zarządu Spraw Wewnętrznych — St. Parlińskiego.

Referat zasadniczy wygłosił mgr Z. Węgrzyk, a nie jak uprzednio informowaliśmy inż. arch. A. Lendzion. A oto najważniejsze zagadnienia poruszone w referacie.

Poważne zadania postawione w planie 5-letnim przed województwem poznańskim (na inwestycje budowlane przeznaczona się 12 miliardów zł) oraz znaczne zwiększenie możliwości budownictwa indywidualnego wymagają podjęcia natychmiastowych środków zaradczych przez władze wojewódzkie, a w szczególności terenowe. Jak dotychczas na 97 miast w woj. poznańskim zaledwie 8 posiada opracowane plany urbanistyczne. Wojewódzki Zarząd Architektoniczno-Budowlany z uwagi na niedostateczną ilość etatów i szczupłość środków nie jest w stanie opracować w najbliższym czasie planów zagospodarowania wszystkich miast i wsi. Poza tym brak pełnej inwentaryzacji istniejących już inwestycji utrudnia działalność pracowni WZA-B. Dlatego też jednym z najbliższych zadań jest sporządzenie inwentaryzacji budynków i urządzeń komunalnych we wszystkich miastach, a w szczególności tych, które mają per-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Inicjatywa Opolan

W trosce o najbardziej potrzebne towary

OPOLE (PAP)

Z cenną inicjatywą, mającą na celu poprawę zaopatrzenia rynku w najbardziej poszukiwane towary, wystąpiły wojewódzkie związki organizacyjne spółdzielczych Słaska Opolskiego. Nawiązano wzajemną współpracę, w ramach której WZGS i ZSS „Społem” wezmą udział w ustalaniu asortymentowych planów produkcji spółdzielczości pracy, aby uwzględnić w nich najbardziej potrzebne na rynku towary. Dotychczas bowiem często się zdarza, iż spółdzielnie pracy, na skutek niedostatecznego rozeznania potrzeb rynku, pomijają w swej produkcji szereg poszukiwanych artykułów. Ze swej strony WZGS i „Społem” udzielać będą spółdzielniom pracy pomocy w zdobywaniu surowców.

Powołany został zespół robotników, który będzie realizował na bieżąco zasady porozumienia.

Indonezyjska sugestia 25-letniego paktu pokoju między USA a ZSRR

PEKIN (PAP)

Przebywający obecnie w Chińskiej Republice Ludowej b. wiceprezydent Indonezji Hatta wygłosił przemówienie na posiedzeniu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych.

Gdyby USA i ZSRR gotowe były zawrzeć porozumienie, by wyrzucić wojny na okres najbliższych 25 lat — powiedział m. in. Hatta — wpłynęłoby to wkrótce na uspokojenie w innych krajach. Jakkolwiek nie jest to być może idealna propozycja, gdyż nie wyklucza wojny na zawsze to jednak jest ona realna i przyczyniłaby się do złagodzenia obecnego napięcia międzynarodowego.

B. wiceprezydent Indonezji oświadczył, iż jest przekonany, że kraje o różnych ideologiach mogą współistnieć pokojowo i odnieść z tego korzyści przez rozszerzenie wymiany handlowej na bazie równości.

Piłka nożna

Barcelona — Warszawa 4:2

Przemówienie

Władysława Gomułki

w FSO na Żeraniu o wizerunku polskiej delegacji partyjno-rządowej w Jugosławii
podajemy na str. 2

Osk. Jabłoński:

Brałem pieniądze za nic

(Inf. wł.)
W Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się we wtorek proces Oskara Jabłońskiego.

Ciekawe odkrycie we Fromborku

OLSZTYN (PAP)

Zespół architektów, prowadzących od miesiąca badania związane z projektem odbudowy zabytków we Fromborku, odkrył ostatnio na głębokości ok. 5 m. ślady starej budowli. Przypuszcza się, że są to pozostałości po tzw. bramie wschodniej zamku fromborskiego, o której wspominają kroniki.

Geologowie na nowych tropach

(Inf. wł.)

Zmudne, prowadzone dużym nakładem pracy (niestety — skromniejszym za to wkładem środków finansowych) poszukiwania i badania naszych geologów przyniosą, od czasu do czasu wartościowe efekty gospodarcze. Ostatnio w dwóch miejscowościach woj. zielonogórskiego (Lubin i Siemoszowice) natrafiono na złoża rudy miedzianej, które, być może, dostępne będą dla opalanej eksploatacji przemysłowej. Warto dodać, że w latach 1954/55 odkryto miedź również w województwie poznańskim — koło Ostrzeszowa. Niestety, o zagospodarowaniu tego złoża trudno dziś marzyć — leży zbyt głęboko.

W przyszłym roku ekipy geologiczne rozpoczną, na szerszą skalę zakrojone badania i prace w woj. białostockim, gdzie spodziewać się można m. in. odkrycia nowych pokładów rud żelaza. Niezależnie od tego kontynuowane będą w dalszym ciągu badania w różnych częściach kraju nad wykryciem i udostępnieniem nowych pokładów węgla kamiennego i brunatnego, rud żelaza i metali kolorowych, ropy naftowej, soli potasowych, materiałów budowlanych i innych surowców mineralnych.

(K. Rzem.)

Podwyżka cen węgla w NRF

BERLIN (PAP)

Głośnym echem odbiła się w NRF i zachodnim Berlinie zapowiedź kierownictwa przemysłu węglowego Zagłębia Ruhry, że z dniem 1 października br. nastąpi podwyżka cen węgla.

Dziennik „Telegraf”, reprezentujący poglądy socjaldemokracji zachodnio-berlińskiej, uważa, że podwyżka cen węgla jest początkiem dalszych podwyżek na inne artykuły. Dziennik wskazuje, że podwyżka ta wprowadzana jest po wyborach do Bundestagu.



Jedną z głównych atrakcji wystawy radia i telewizji w Paryżu jest basen, w którym poruszają się miniaturowe statki zdalnie sterowane.

FM — CAF

Główna uwaga prasy światowej skupia się dziś na komentowaniu słów, jakie padają z trybuny nowootwartej XII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Szczególnie oczekiwane było pierwsze wystąpienie Gromyki, które — zdaniem komentatorów — miało być preludem ogólnej atmosfery, jaka towarzyszyć będzie pracom bieżącej sesji. Wystąpienie to w ocenie londyńskiego

„Daily Telegraph”

„wyraża się swym wstrętem do zgody na to, aby przemyśleńto było majstersztykiem dyplomatycznym, zmierzającym do przejęcia inicjatywy w sprawach rozbrojenia i innych problemów, które są tematem obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ. Apel ZSRR skierowany jest prawie że wyłącznie pod adresem tak zwanych niezależnych narodów Azji i Afryki. Charakter przemówienia Gromyki, nawet w tych częściach, które dotyczyły Bliskiego Wschodu i sytuacji na Węgrzech, odznaczał się spokojną i rozsądną argumentacją.”

Deklaracja polsko-jugosłowiańska stanowi w dalszym ciągu „żelazną pozycję” prasy światowej. Podkreśla się zwłaszcza jej znaczenie dla dalszej ewolucji stosunków w łonie państw socjalistycznych, zapoczątkowanej na XX Zjeździe KPZR. Szczególnie interesującą analizę rozmów belgradzkich zamieszcza rzymska

„Avanti”

„Na płaszczyźnie stosunków między państwami i bezpośrednich stosunków między Belgradem a Warszawą — pisze dziennik — Tito i Gomułka powołali się na XX Zjazd moskiewski w celu położenia nacisku na „różnorodność dróg”, jakimi różne kraje kroczą ku socjalizmowi, na tezę „stosunków dwustronnych”, na konieczność „współpracy z wszystkimi postępowymi siłami na świecie”. Oznacza to zwrot ku wszystkim ruchom o inspiracji socjalistycznej... Jeśli w Belgradzie mogło się spotkać dwóch ludzi, którzy byli solidarni w roku 1948, w okresie wykluczenia Tito z Kominformu, stanowią to najlepszy dowód ewolucji, zachodzącej w świecie komunistycznym. „Decyzja prowadzenia konsultacji we wszystkich ważniejszych problemach daje jasno do zrozumienia, że wszelkie odchylenie od linii XX Zjazdu wzbudzi tak w Belgradzie jak i w Warszawie odwołanie i szybka reakcja. W praktyce jesteśmy do pewnego stopnia powściągnięci, co zostało podkreślone w owym „do widzenia w Warszawie”, rzucanym przez Gomułkę w stronę Tito przed opuszczeniem Belgradu. Na procesie tym, jak i przyszłym układzie stosunków między krajami europejskiego Wschodu odbija się w dużym stopniu rozwój sytuacji międzynarodowej. Jest to jeszcze jeden powód do tego, aby wyrazić życzenie, by Zgromadzenie NZ, które w tych dniach rozpoczęło swoje prace, nie przekształciło się w zwykłą trybunę propagandową, lecz okazało się konkretnym terenem podjęcia kontaktów między Wschodem a Zachodem i zapoczątkowania dialogu, w którym wzięłoby udział możliwie jak najwięcej głosów.”

„Dużo uwagi poświęca prasa zachodnia rumuńskiej propozycji utworzenia federacji państw bałkańskich. Szybka odpowiedź Jugosławii data asumptu niektórym dziennikom do wysuwania przypuszczeń, że sprawa ta była już uprzednio omówiona z prezydentem Tito.”

„Hannoversche Presse”

„tak pisze o wzroście aktywności politycznej Jugosławii na Bałkanach:

„Wysłki Belgradu w kierunku doświadczenia skutku konferencji koncentrują się przede wszystkim na zapewnieniu obecności Grecji i Turcji. Ambasador jugosłowiański w Ankarze poinformował premiera i prezydenta Turcji w 2-godzinnej rozmowie o pozytywnej odpowiedzi. Tito na inicjatywę rumuńską. Wicepremier Jugosławii Kardelj uda się w połowie października do Aten. W Belgradzie uważa się za pewne, że podróży ta służy przygotowaniu konferencji szefów rządów 6 państw bałkańskich. Również odroczenie VII kongresu Komunistycznej Partii Jugosławii pozostaje — jak się wydaje — w związku z wysłkami Jugosławii w kierunku doprowadzenia do konferencji bałkańskiej.”

Opr.: F. B.

Nasza wizyta w Jugosławii

Przemówienie Władysława Gomułki do pracowników Żerania

Jak już informowaliśmy, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka wygłosił w dniu 21 bm. przemówienie na zebraniu organizacji PZPR w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu. W przemówieniu tym Wł. Gomułka podzielił się z pracownikami Żerania, wrażeniami z podróży do Jugosławii oraz oświadczył dodatkowo niektóre zagadnienia ujęte w deklaracji polsko-jugosłowiańskiej. Poniżej podajemy najbardziej istotne fragmenty tego przemówienia.

Na wstępie mówca stwierdza, że naród polski z wielką ulgą i zarazem z radością przyjął likwidację okresu waśni i powrót do przyjaźni z Jugosławią. Normalizacja stosunków polsko-jugosłowiańskich — ciągnął mówca — znalazła pełną aprobatę narodu polskiego. Powiedziałaby, że to, co miało miejsce w przeszłości,

było raczej pewnym sztucznym stanem. W czasie naszego 7-dniowego pobytu w Jugosławii mogliśmy się przekonać naocznie, że narody Jugosławii żywią wielką sympatię dla Polski.

Z kolei Wł. Gomułka poświęca fragment swojego przemówienia rozmowom, przeprowadzonym w Jugosławii.

Ziemie Zachodnie sprawą życia i śmierci Polski

Przed wszystkim chciałbym podkreślić, że wszystkie cele, jakie stawialiśmy przed sobą wyjeżdżając do Jugosławii, wszystkie cele, jakie wiązała nasza delegacja z wizytą w Jugosławii zostały osiągnięte. Z punktu widzenia polskich interesów i z punktu widzenia interesów pokoju wysuwa się na czoło uznanie przez rząd jugosłowiański naszych granic zachodnich. Trzeba zaznaczyć, że Jugosławia w zasadzie nigdy nie kwestionowała naszych granic na Odrze i Nysie, granic, które zostały ustalone jeszcze na konferencji poczdamskiej. Obecnie Jugosławia podkreśla, że granice te są ostateczne i że nie ma mowy o ich zmianie. W ten sposób Jugosławia w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie stanęła w jednym szeregu ze wszystkimi państwami socjalistycznymi.

Trzeba w pełni doceniać znaczenie tego aktu. Uderza on przede wszystkim w koła militarystyczne, w koła odwetowe. Uderza w rewizjonistyczną, politykę Adenauera. Fakt ten umacnia siły pokoju w Europie.

Niemiecy rewizjoniści bardzo nerwowo i ostro zareagowali na stanowisko Jugosławii twierdząc, że sprawa naszych granic zachodnich, jest sprawą wyłącznie polską — niemiecką. Niemiecy rewizjoniści chcieliby w tej sprawie pozostawić Polskę w izolacji, sam na sam z Niemcami.

Wielokrotnie już stwierdzaliśmy i ponownie podkreślamy z całym naciskiem, że nie może być mowy o żadnej dyskusji z kimkolwiek na temat naszych granic zachodnich. Ziemie Zachodnie są bowiem dla Polski kwestią życia lub śmierci i z tego zdaje sobie sprawę każdy Polak. Podkreślamy z całym naciskiem i powagą, że każda próba naruszenia naszych granic na zachodzie oznacza próbę naruszenia po-

koju w Europie. I od tej strony patrząc na sprawę naszych granic Zachodnich stwierdzamy, że nie jest to już sprawa wyłącznie polska, dotycząca tylko Polski, ale że sprawa ta jest sprawą wszystkich narodów pragnących pokoju.

Słyszmy ostatnio często różne oświadczenia oficjalnych kół rządowych w NRF. Słyszmy my oświadczenia Adenauera, który stwierdza, że Niemcy nie mogą uznać obecnych granic Polski na zachodzie, jednak Niemcy nie mają zamiaru stosować siły w swoim dążeniu do zmiany tych granic. Trzeba otwarcie powiedzieć, że oświadczenia tego rodzaju są zwykłym mydleniem oczu. Adenauer doskonale wie, że żaden Polak nigdy nie będzie z kimkolwiek pertraktował o zmianę zachodnich granic Polski. Żaden Polak nie pójdzie na politykę uśmiercania Polski. Dla tego też, jeśli Adenauer wysuwa sprawę rewizji granic Polski na zachodzie, a równocześnie powiada, że nie myśli dokonywać tej rewizji siłą, to można go zapytać: jakim sposobem, jakimi środkami chciałby to osiągnąć? Adenauer doskonale wie, że chcąc realizować dążenie i postulat odwetowców i militarystów niemieckich innego środka prócz siły nie ma. W dzisiejszym okresie Adenauer nie może składać innych oświadczeń, jak tylko oświadczenia pokojowe, NRF znajduje się bowiem dopiero w stadium budowania swojej siły wojskowej i siłę tę konsekwentnie z miesiąca na miesiąc, z roku na rok buduje. I nie można tego faktu nie widzieć. Nie można zamykać oczu na tę rzeczywistość.

Realizm w stosunkach z Niemcami

W deklaracji stwierdzamy również, że dla stabilizacji pokoju wielkie znaczenie posiadałoby zjednoczenie Niemiec, jako państwa pokojowego i demokratycznego. Musimy stwierdzić, że w tych sprawach była jednolitość poglądów z towarzyszącymi jugosłowiańskimi. I polska i jugosłowiańska delegacja kierowała się realizmem. Uznaliśmy, że istnieją dwa państwa niemieckie, dwa państwa, które posiadają różne ustroje społeczne. Stąd też wspólnie doszliśmy do jednego stanowiska, że jeśli ma nastąpić zjednoczenie Niemiec obydwa te państwa muszą ze sobą zacząć współpracę. Nikt inny nie przeprowadzi za Niemców zjednoczenia Niemiec.

Jeśli chodzi o naszą politykę w stosunku do NRF, to wychodząc właśnie z punktu widzenia konkretnej sytuacji, z istniejącego stanu, stwierdzamy, że Polska chciałaby również w imię wspólnych interesów i przede wszystkim w imię odprężenia sytuacji w Europie normalizować swoje stosunki z Niemiecką Republiką Federalną.

Po krótkim omówieniu sytuacji międzynarodowej Wł. Gomułka podkreślił, że we wszystkich poczynaniach mających na celu wzmocnienie sił pokojowych w Europie i na świecie, nasze stanowisko było identyczne, zgodne.

Podkreślając następnie, że pokój oznacza postęp i rozwój ludzkości, a wojna — degradację i zniszczenie, Wł. Gomułka stwierdził: „Dla socjalizmu jest szkodliwe każde naprężenie. Dlatego chcemy prowadzić i prowadzimy politykę pokojowego współistnienia i współpracy między narodami.”

Walka o zjednoczenie wszystkich sił pokoju, to co przebiega czerwona nitka w naszej deklaracji, to w gruncie rzeczy jest walka o socjalizm, o rozszerzenie socjalizmu, i wszystkie te siły, które walczą o pokój, są postępowymi siłami na świecie.

Z kolei mówca przypomniał zawarte w deklaracji polsko-

jęm socjalistycznych, jako pierwsze i najpotężniejsze państwo socjalistyczne. Stąd też stojąc na gruncie równoprawności wszystkich narodów, jako też partii komunistycznych nie było pomiędzy nami różnic w sprawie naszego stosunku do Związku Radzieckiego.

System jugosłowiański

Jugosławia na pewno ma dobre i złe strony w swoim systemie gospodarczym. Widzieliśmy, że towarzysze jugosłowiańscy potrafili wytworzyć w klasie robotniczej wysokie zainteresowanie produkcją i wysoką odpowiedzialność za produkcję.

Trzeba również stwierdzić, że ich system sprzyja walce z biurokrytysmem, który u nas jest bardzo poważną zmo-

wą. W klasie robotniczej wzrosła troska o swój zakład, o swoją produkcję, o obniżenie kosztów produkcji, ponieważ od tego zależą konkretnie płace każdej załogi. Jugosłowianie są zadowoleni ze swego systemu. Ale nie mają zamiaru nikomu go narzucać, nie chcą go nigdzie eksportować.

Nierozsądnie byłoby mniemać, że we wszystkich krajach i w każdym historycznym okresie są i będą jednako- kowe formy budownictwa socjalistycznego. Formy się zmieniają. Każdy kraj miał również swój specyficzny rozwój historyczny, czego pomijać nie można przy ustalaniu form i metod budownictwa socjalizmu.

Każdy kraj szuka odpowiednich, najbardziej dogodnych dla siebie form, każdy wnosi coś nowego do ogólnej idei, do ogólnej teorii i praktyki budownictwa socjalizmu. Możemy powiedzieć, że im więcej będzie tych twórczych doświadczeń i osiągnięć — tym lepiej będzie dla socjalizmu.

Mogliśmy jeszcze jedną rzecz zaobserwować w Jugosławii, to mianowicie, że warunkiem wielu sukcesów, które osiągnęła na swojej drodze Jugosławia, jest przede wszystkim mocna partia, ma dobrą kadry partyjną, kadry oddaną sprawie socjalizmu. Ta kadra jest o wiele liczniejsza niż u nas.

Chciałbym na zakończenie podkreślić, że wizyta nasza przyniosła szerokie korzyści tak dla Polski, jak i dla Jugosławii, że wzmocniła ona pozycję obydwu naszych krajów. Jest ona pożyteczna dla wszystkich krajów socjalistycznych.

Chciałbym jeszcze kilka słów powiedzieć — ciągnął dalej mówca — na temat różnych spekulacji prasy burżuazyjnej i nadziei, jakie wiązały niektóre koła zach. z naszą wizytą w Jugosławii. Czytaliśmy bowiem o tym, że była rzekomo podejmowana próba budowania osi Belgrad — Warszawa, albo że mamy zamiar tworzyć jakiś nowy ośrodek w ruchu komunistycznym. Pojawiały się rozmaite spekulacje głoszące, że wyjazd naszej delegacji do Jugosławii związany jest z „odsuwaniem” się Polski od Związku Radzieckiego itd., itd.

Otóż chciałbym z całą mocą podkreślić, że nasza wizyta, nasze rozmowy i nasza deklaracja, jak towarzysze wiedzą, nie mają w sobie nic ekskluzywnego, nie zamkniętego, przeciwnie i rozmowy i wspólna deklaracja nacechowane były duchem proletariackiego internacjonalizmu. Trzeba mocno podkreślić, że w rezultacie naszych rozmów zostały nie tylko wzmocnione stosunki polsko-jugosłowiańskie z korzyścią dla obydwu krajów, ale równocześnie rezultaty naszych rozmów oznaczają wzmocnienie solidarności wszystkich państw socjalistycznych, wzmocnienie ich pozycji, wzmocnienie wszystkich partii komunistycznych i między narodowego ruchu robotniczego. Taka była tendencja, w tym duchu były prowadzone rozmowy. A wszelkie spekulacje w rodzaju tych, o których wspominałem, nie mają żadnego uzasadnienia i żadnej podstawy.

Zdajemy sobie sprawę z olbrzymiej roli, jaką odgrywa Związek Radziecki wśród kra-

W ONZ Delegacja polska popiera wniosek Indii

NOWY JORK (PAP)

Na posiedzeniu popołudniowym 23 bm. Zgromadzenie Ogólne 57 głosami postanowiło wpisać tzw. „sprawę węgierską” na porządek dzienny bieżącej sesji.

W sprawie przyjęcia do ONZ Chin Ludowych zabierało głos kilkunastu mówców m. in. przedstawiciel Polski, wiceminister spraw zagranicznych J. Winiewicz, który z całą stanowczością w imieniu delegacji polskiej poparł wniosek Indii żądający przyjęcia Chin Ludowych do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wzrost kosztów utrzymania w Holandii

Z oficjalnych danych statystycznych wynika — pisze dziennik „De Waarheid” — że w Holandii w br. wzrosły koszty utrzymania prawie o 10 proc. w porównaniu z rokiem 1956. (PAP)

Obrady XV sesji WRN

(Dokończenie ze str. 1)

spektywem rozwojową. Przygotowaniem tych materiałów należałoby zainteresować rady narodowe, by do końca 1960 r. przynajmniej 70 miast i osiedli posiadało ogólne plany. Pomocą w tej pracy będą powstające powiatowe zarządy architektów i budowlane.

Jednym z podstawowych czynników w dalszej rozbudowie i zabudowie miast jest należyte zaopatrzenie w materiały budowlane. Dotychczasowe braki w tej dziedzinie opóźniają często wykonanie planów w budownictwie. I tu znowu rady narodowe winny uczynić wszystko, by uruchomić na swoich terenach zakłady produkujące materiały budowlane.

W referacie poświęcono także wiele miejsca budownictwu indywidualnemu, którego lokalizacja jeszcze przed rokiem 1955 nie była oparta na planach przestrzennych. Z tego właśnie okresu istnieje tak zwane dzikie budownictwo, które jest „kulą u nogi” planów urbanistycznych. Obecnie 53 miejscowości posiadają już opracowane plany przestrzenne dla osiedli domków jednorodzinnych. Dalszych 18 miast ma wyznaczone tereny pod budownictwo.

Osobne omówienie w referacie znalazła sprawa budownictwa wiejskiego oraz projekty usprawnienia organizacji i technologii produkcji budowlanej.

Koreferat wygłoszony przez przewodniczącego Komisji Budownictwa przy WRN — W. Piaskowskiego został oparty na wypowiedziach ludności woj. poznańskiego. Zorganizowanie przed sesją spotkań radnych z mieszkańcami pozwoliło bowiem na dokładne zapoznanie się komisji z uwagami i postulatami ludności w sprawach budownictwa.

Dyskusję z sesji zapoczątkowaną we wtorek w której wystąpił m. in. wiceminister inż. Piróg, omówimy w numerze jutrzejszym. (an)



W ODLEGŁOŚCI 40 KM OD KOPENHAGI rozbili się brytyjski myśliwiec odrzutowy, biorący udział w ćwiczeniach sił powietrznych NATO. Los pilota jest nieznany.

W CZWARTEK zbierze się Rada Bezpieczeństwa, aby rozpatrzyć sprawę wyboru sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kadencja sekretarza generalnego trwa pięć lat.

W CWICZENIACH sił morskich NATO bierze udział oprócz jednostek W. Brytanii, Francji, Belgii i Holandii również 13 zachodniemieckich flotawczy min.

Mocarstwa zachodnie odrzucają propozycje ZSRR w sprawie Bliskiego Wschodu

LONDYN (PAP)

W nocy doręczonej we wtorek rządowi ZSRR Foreign Office odrzuca propozycje radzieckie z 3 września w sprawie wspólnego oświadczenia czterech wielkich mocarstw, w którym zobowiązałyby się do niestosowania siły dla rozstrzygnięcia problemu Bliskiego Wschodu.

W motywacji swego stanowiska rząd brytyjski oświadcza, że „problemy Bliskiego Wschodu mają zbyt głęboki podkład i są zbyt skomplikowane, aby mogły być rozwiązane za pomocą tego rodzaju deklaracji jak ta, którą proponuje rząd ZSRR.”

Określając propozycje ZSRR w sprawie Bliskiego Wschodu jako „propagandowe”, rząd angielski prosi o „położenie

kresu tej wymianie not”. Rządy Francji i Stanów Zjednoczonych wystąpiły jednocześnie do rządu radzieckiego noty podobnej treści.

Uradowanie 5 rozbitek z „Pamiru”

LONDYN (PAP)

Amerykański parowiec „Saxon” biorący udział w akcji ratunkowej na Atlantyku w związku z zatonięciem niemieckiego zagłowka „Pamir” odnalazł dziś ratunkową „Pamiru”, w której znajdowało się 5 członków załogi.

Rozbitkowie, z których 2 znajduje się w bardzo ciężkim stanie, oświadczyli, że łódź ich zabrała początkowo 10 osób, 5 osób jednakże zmarło.



MAŁA INDIANKA

Niejedna dziewczynka amerykańska miałaby ochotę wystąpić w takim stroju, udając małą Indiankę, ale Cindy Lalonde nie musi udawać — jest ona Indianką z krwi i kości. Należy do jednej z grup, które zostały przesiedlone z rezerwatu w pobliżu granicy kanadyjskiej w związku z budową drogi wodnej. Indianie ci, zamieszkali wzdłuż brzegów Schoharie Creek w stanie Nowy Jork. Fot. — CAF

Ile kosztuje bałagan?

Nie ma, niestety, takich tabel statystycznych, które by informowały wyczerpująco, ile traciła i wciąż jeszcze traci nasza gospodarka wskutek nieporadności organizacyjnej i bałaganu. W każdym jednak razie w grę wchodzi suma ogromna. W świetle różnych, raz po raz ujawnianych „kwiatków” — nikt chyba nie ma co do tego wątpliwości.

Oto np. Zakłady Przemysłu Drzewnego w Głuchołazach w ciągu dziewięciu miesięcy poszukiwały do spółki z PKP zaginionego wagonu, który wyszedł z Bydgoszczy i do miejsca przeznaczenia, do Głuchołazów — nie dojechał.

Spółród całego dziewięciowagonowego transportu — za wierającego kompletną suszarnię, właśnie tylko ten jeden wagon — indywidualista, odłączył się i wszelki ślad po nim zaginął.

W rezultacie — urządzenia suszarni i uzupełniające ją importowane maszyny spełniały w Głuchołaskich Zakładach Przemysłu Drzewnego rolę nieużytecznej dekoracji. Stały, można je było oglądać, tylko korzystać z nich nie sposób — bo brak urządzeń z tego jednego wagonu.

Dopiero po dziewięciu miesiącach znaleziono zgubę. Wagon z częścią urządzeń suszarni przejechał kopalnią fosforytów „Annapol”. Przyjechał

absolutnie nieprzydatne dla siebie cudze maszyny i czekała cierpliwie... aż się „ktoś” po zgubę zgłosi...

Ten „ktoś” zainteresowany po zgubę szybko zgłosił się jednak nie mógł, gdyż wagon indywidualista jakimś „cudownym” sposobem zmienił na stacji Jasice swój numer. Taka drobna zmiana jednej cyfry, dokonana najprawdopodobniej w tym celu, aby zawiadomienie stacji Jasice nie było „ciągnięciem do odpowiedzialności”...

Cena suszarni wynosi 800 tys. zł. Ile jednak wynoszą straty powstałe w związku z opóźnieniem uruchomienia suszarni? Ile stracił przez sam fakt, że Głuchołaskie Zakłady Przemysłu Drzewnego musiały produkować meble z nie dosuszonego drzewa?

Przykład z innej dziedziny:

Festiwal w Wenecji, jak wiadomo, nie jest imprezą wyłącznie artystyczną. Jest to zarazem wielka giełda filmowa. My, niestety, nie kupiliśmy ani jednego filmu, z tej prostej przyczyny, że „przez oszczędność” nie wysłaliśmy do Wenecji zespołu kwalifikacyjnego, który by w imieniu Filmowej Rady Repertuarowej miał prawo zawrzeć transakcję.

Oszczędność — rzecz chwalebna, ale w tym wypadku jest to raczej oszczędność typu: zapalka na cztery, butelka wódki na raz.

W związku z tym bowiem, że jednak jakieś filmy zagraniczne kupować musimy, trzeba będzie sprowadzić do kraju kopie filmowe i tu na miejscu podjąć decyzję. Płacić za te kopie będziemy oczywiście spore sumy, dewizami.

Od lat w wielu oficjalnych i nieoficjalnych wypowiedziach przedstawicieli budowlanych powtarzały się systematycznie skargi na brak sprzętu i maszyn. Tymczasem — rewelacyjne światło na ten problem rzuciła dopiero kontrola przeprowadzona przez specjalną Komisję Ministerstwa Kontroli Państwowej. Okazało się bowiem, że budownictwo posiada około 11 tys. zbędnych maszyn i urządzeń wartości 112 mln. złotych.

Te rezerwy maszyn zbędnych i niepotrzebnych rosną dalej, gdyby nie interwencja wyżej wspomnianej komisji. M. in. budownictwo zamówiło 59 dźwigów samojedźnych „Październik 56” (311 tys. zł za sztukę) podczas gdy już obecnie 15 dźwigów tego typu stoi nie wykorzystanych...

Notatki o zaniedbaniach tego rodzaju zajmują marginesowe miejsce na łamach naszej prasy. Gina one w cieniu szeroko relacjonowanych i szeroko komentowanych wielkich nadużyć gospodarczych, nadużyć, kiedy łupem złodzieiwo padają miliony.

A jednak kto wie, czy właśnie te „drobniejsze” sprawy nie są równorzędne, choć nie tak rzucającym się w oczy problemem.

Kto wie, czy niedopatrzona organizacyjna i bałagan, z którego tak stosunkowo łatwo się rozgrzeszamy — nie kosztuje nas równie dużo co działalność przestępcza różnych aferzystów.

A po drugie... Istnieje stare powiedzenie, że złodzieja rodzi okazja. Ta okazja i gleba umożliwiająca „działalność” różnym aferzystom jest niewątpliwie bałagan organizacyjny.

Prowadzona systematycznie od miesięcy na łamach polskiej prasy akcja ujawniania oraz pętowania kradzieży i

nadużyć powoli utwierdza przekonanie, że oka sieci naszej sprawiedliwości stopniowo się zacieśniają, że w Polsce zaczął się okres „trudniejszego życia” dla rekinów korupcji i podziemia gospodarczego. Kto wie jednak, czy dla pełnej skuteczności tej pozytywnej akcji nie jest niezbędne uzależnienie opinii społecznej także na problem: ile kosztuje nas bałagan, jakie szkody przynosi nam, dającą o sobie znać na krok, nieporadność organizacyjna?

Tadeusz JĘDRZEJEWSKI

Najmniejsza bitwa II wojny światowej

W Londynie ukazała się książka płaora Davida Howartha pt.: „Patrol na sianach”, która opisuje szczegóły oryginalnej bitwy, jaka odbyła się w 1943 roku na arktycznych obszarach Grenlandii pomiędzy patrolami, składającym się z 6 Duńczyków, 3 Norwegów i 6 Eskimosów a grupą 19 świetnie uzbrojonych Niemców. Patrol miał za zadanie niedopuszczenie Niemców do stacji meteorologicznej, której komunikaty miały — jak wiadomo, podczas wojny wielkie znaczenie dla morskich konwojów sił sojuszników, ale jednocześnie mogłyby oddawać duże usługi niemieckim łodziom podwodnym. Stacje na Grenlandii nawet już po okupowaniu Danii pracowały nadal na rzecz państw sprzymierzonych.

W toku najmniejszej w dziejach ostatniej wojny bitwy, „patrol na sianach” poniósł chwilową klęskę, ale ostatecznie baza niemiecka została zbombardowana przez samoloty amerykańskie, a Niemcy opuścili Grenlandię. Do końca wojny okrety sił sprzymierzonych o trzymowały już bez przeszkód regularne komunikaty meteorologiczne.

Senator Kennedy przyszłym kandydatem na prezydenta USA?

Arcybiskup Bostonu — R. Cushman, oświadczył w poniedziałek, że senator John Kennedy jest „dobrze przygotowanym” kandydatem na prezydenta USA. Arcybiskup dodał, że wyznaczenie nie powinno mieć wpływu na piastowanie urzędu przez tę czy inną osobę.

Należy przypomnieć, że senator Kennedy jest katolikiem i, w razie wyboru, byłby pierwszym prezydentem-katolikiem w USA.

„Śmieszny anachronizm”

Autor wystawianej obecnie w Warszawie sztuki „Jakowy ogród”, John Osborne, opublikował ostatnio artykuł, zawierający wiele krytycznych uwag pod adresem monarchii brytyjskiej. Osborne określa monarchię mianem „śmiesznego anachronizmu” i stwierdza, że władza królewska pozbawiona jest aktywnej siły politycznej i oddziałuje jedynie na wyobraźnię publiczną bardziej niż jakakolwiek instytucja.

Autor wyszydza również brytyjski styl życia, jak na przykład: uroczyste spuszczenie okrętów na wodę, grę w polo, istnienie nocnych klubów itd., co, jego zdaniem, wskazuje na pustkę umysłową i życie bez treści.

Kurzy rekord

Na farmie w pobliżu Vineland (stan New Jersey) kura rasy leghorn złożyła 354 jaja w ciągu 357 dni, ustanawiając rekord USA i prawdopodobnie światowy w tej dziedzinie.

Wizyta towarzyszy broni

Od kilku dni przebywa w Polsce delegacja Zarządu Głównego Związku Uczestników Wojny Narodowo-Wyzwoleńczej Jugosławii, w charakterze gości polskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Przyjazd kombatantów bratniego kraju jest jeszcze jednym przejawem pogłębiania się przyjaźni i współpracy polsko-jugosłowiańskiej.

W składzie delegacji znajdują się zasłużeni żołnierze jugosłowiańskiego ruchu oporu, a zarazem wybitni rewolucyjni działacze ruchu robotniczego.

Delegacji przewodniczy Uglješa Danilović, członek Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii, wicepremier Bośni i Hercegowiny. — Podczas wizyty był on jednym z najbliższych współpracowników marszałka Tito, głównym organizatorem oddziałów partyzanckich na terenie Bośni i Hercegowiny. Wkrótce został członkiem partyzanckiego sztabu generalnego i uzyskał stopień generała, dowodził dywizją, a następnie korpusem. Za wybitne zasługi w walce o wyzwolenie Jugosławii, Uglješa Danilović otrzymał najwyższe wyróżnienie państwowe — tytuł Bohatera Narodowego.

Drugim wybitnym członkiem delegacji jest gen. Voja Todorović, obecny prezes Związku Strzeleckiego Jugosławii, liczącego ponad 200.000 członków. Voja Todorović, syn siodlarza, wcześniej związał się z ruchem robotniczym, wcześniej też znalazł losy więźnia. Ramie w ramie z Polakami walczył już dawno: w 1937 r. przedostał się do Hiszpanii, gdzie znalazł się w 129 Brygadzie Międzynarodowej pod dowództwem gen. Komara. Po wybuchu wojny światowej uciekał z obozu we Francji do Jugosławii i wstępuje do wojsk partyzanckich Tito. Wyróżnia się w walkach odwagą i wybitnymi zdolnościami. Jego brygada partyzancka, przetrzymując się w miejscach na miejsce, przeszła w ciągu wojny ośmiem 23.000 km: odznaczyła się szczególnie zniszczeniem w r. 1942 silnie bronionego lotniska hitlerowskiego pod Sarajewem. W walce tej zginęło 1.300 hitlerowców. Gen. Todorović, za wybitne zasługi bojowe, otrzymał również tytuł Bohatera Narodowego.

Wśród członków delegacji znajdujemy też kobietę, Nedę Božinović — obecnie sekretarza Zarządu Głównego Związku Uczestników Walk Narodowo-Wyzwoleńczych Jugosławii, która przez cały okres wojny brała niezwykle czynny udział w walce o wolność Jugosławii. Już w 1941 r. organizuje wraz z marszałkiem Tito na pograniczu Serbii i Hercegowiny I Brygadę Partyzancką, która odpierała wielokrotne ataki przeważających sił hitlerowskich, pragnących ten zarodek wojsk partyzanckich. Następnie Neda Božinović zostaje szefem Wydziału Politycznego i Dywizji Proletariackiej, która wzięła udział w ostatecznym wypędzeniu hitlerowców z Belgradu.

W skład delegacji wchodzi jeszcze inni wybitni uczestnicy jugosłowiańskiej wojny wyzwolenia, członkowie Zarządu Związku Uczestników tej wojny: Himilja Hasanagić, Miodrag Simović i Marijan Bertonec. Towarzyszy im dziennikarz „Czerwonej Gwiazdy”, Vojislav Vojnović.

Delegacja, po krótkim pobycie w Warszawie, udała się do Krakowa i Oświęcimia, a następnie odwiedziła Katowice i Wrocław, spotykając się m. in. z towarzyszami broni z walk w Jugosławii — żołnierzami Polskiego Batalionu Partyzanckiego, którzy mieszkają obecnie w pow. Bolesławie. Dziś przybywają jugosłowiańscy partyzanci do Leszna.

G. B.

Rada robotnicza zdaje rachunek przed załogą A jednak jest lepiej!

Najwięcej rad robotniczych powstawało zimą tego roku. Mamy więc za sobą pół roku ich działania. Pora, by zdały rachunek przed załogami, które je wybrały, by rozliczyły się ze swojej pracy, dały dowody skuteczności nowego sposobu zarządzania.

107-KILOWA MODELKA NA WYSTĘPACH W NRF



Najlejsza modelka francuska Mag Cournou, przewodnicząca Klubu Sympatyków Tegich Kobiet, wybiera się do NRF, gdzie zaprezentuje najnowsze modele dla kobiet tegich, m. in. suknie o słynnej linii „robosac” (suknia - worek).

Fot. — CAF

Takiego rozrachunku dokonała ostatnio Rada Robotnicza Poznańskiego Wytwórnicy Papierosów, istniejąca od stycznia bież. roku.

Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez radę robotniczą, początkowy okres jej istnienia charakteryzował się nasileniem drobnych spraw interwencyjnych i osobistych bolączek pracowników, z którymi należało się zwracać do rady zakładowej, bądź do kierownictwa Wytwórni, a nie do rady robotniczej. Jednakże rozpatrywano i te drobne sprawy, przekazując je najczęściej do załatwienia kompetentnym komórkom, a rada robotnicza starała się coraz bardziej koncentrować na sprawach węzłowych dla Wytwórni.

M. in. rada zastanawiała się, jak przeprowadzić przesunięcie do produkcji brakerzy i kontrolerów, gdyż doświadczenie wykazało, iż do tymczasowy system kontroli zwalniał poniekąd od odpowiedzialności za jakość produkcji tych, którzy nią kierowali, a więc majstrów i brygadzystów. Zmiany te zostały wprowadzone, przy czym nikogo nie zwolniono z pracy.

Dając innymi drogami do podniesienia jakości produkcji, rada uzupełniła i zatwierdziła regulamin potraczeń za wytwarzanie produktów zły jakości i nieprzestrzegania procesu technologicznego.

Twardym orzechem do zgryzienia była dla rady i jest nim nadal — sprawa dyscypliny pracy. Niestety, po uchyleniu przepisów o socjalistycznej dyscyplinie pracy w PWP, wzrosła absencja. Przeciennie notuje się codziennie brak u pracy 6—7 ludzi bez usprawiedliwienia. Pracownicy zdają się zapominać, że zniesienie odpowiedzialności

sądowej za naruszenie dyscypliny pracy nie oznacza zniesienia w ogóle przepisów prawa pracy czy wewnętrznych regulaminów pracy w przedsiębiorstwach. Aby tej sytuacji przeciwdziałać, rada robotnicza uchwaliła w kwietniu regulamin pracy dla Wytwórni.

Z najbardziej ważnych dla załogi posunięć trzeba wymienić interwencje rady w związku z skreśleniem kwoty 1.700.000 zł na budowę nowego przedszkola w 1958 roku. W rezultacie uzyskano milion złotych na budowę domu mieszkalnego przy ulicy Polnej.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Rozwodowa statystyka Mężowie dwukrotnie częściej winni

W Głównym Urzędzie Statystycznym dokonano ciekawej analizy statystycznej, dotyczącej spraw rozwodowych małżeństw za I półrocze br. Według danych sądów wojewódzkich wynika, że...

...w I półroczu br. do sądów wpłynęło 15.989 spraw o rozwody. Jest to o 2.434 podania więcej niż w analogicznym okresie ub. roku.

...nadal w sprawach rozwodowych „przoduje” Warszawa. Złożono tu 1.427 podań o rozwody. „Ubiega” ją jedynie woj. katowickie, gdzie do Sądu Wojewódzkiego wpłynęło w I półroczu br. 2.070 spraw rozwodowych. Na trzecim miejscu w tej statystyce znajduje się woj. wrocławskie — 1.449 spraw o rozwody.

...W 16 województwach i miastach wydzielonych kraju zanotowano wzrost spraw rozwodowych. Największy — blisko dwukrotnie — zanotowano w woj. warszawskim, 880 spraw. Województwa kościańskie, krakowskie i łódzkie są ośrodkami, gdzie dał się zauważyć pewien spadek spraw o rozwody.

...O 19,4 proc. więcej niż w roku ubiegłym sądy wydały orzeczenia o rozwodzie. Ogółem w I półroczu br. udzielono 8.161 rozwodów.

...Z winy męża udzielono 2.407 rozwodów, z winy obu stron — 1.187, a z winy żony — sądy wydały tylko 578 orzeczeń o rozwodzie. Bez orzeczenia o winie rozwodów udzielono najwięcej — bo 3.989.

9,5 miliona par bucików oferuje przemysł na Krajowych Targach Obuwniczych

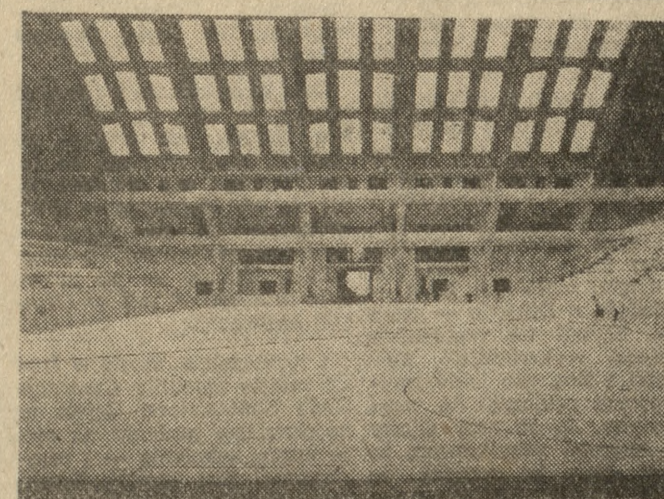
W Łodzi rozpoczęły się Ogólnokrajowe Targi Obuwnicze, na których przedstawiciele handlu hurtowego dokonają zakupu na I kwartał 1958 r. Z jednej strony jest więc 14 fabryk obuwniczych, oferujących swe wyroby, z drugiej zaś przedstawiciele 17 wojewódzkich przedsiębiorstw handlu obuwem w asyście przedstawicieli detalistów oraz zarządców handlu, którzy mają niełatwe zadanie zakontraktowania 9,5 miliona par bucików, wartości 1.100 mln. złotych.

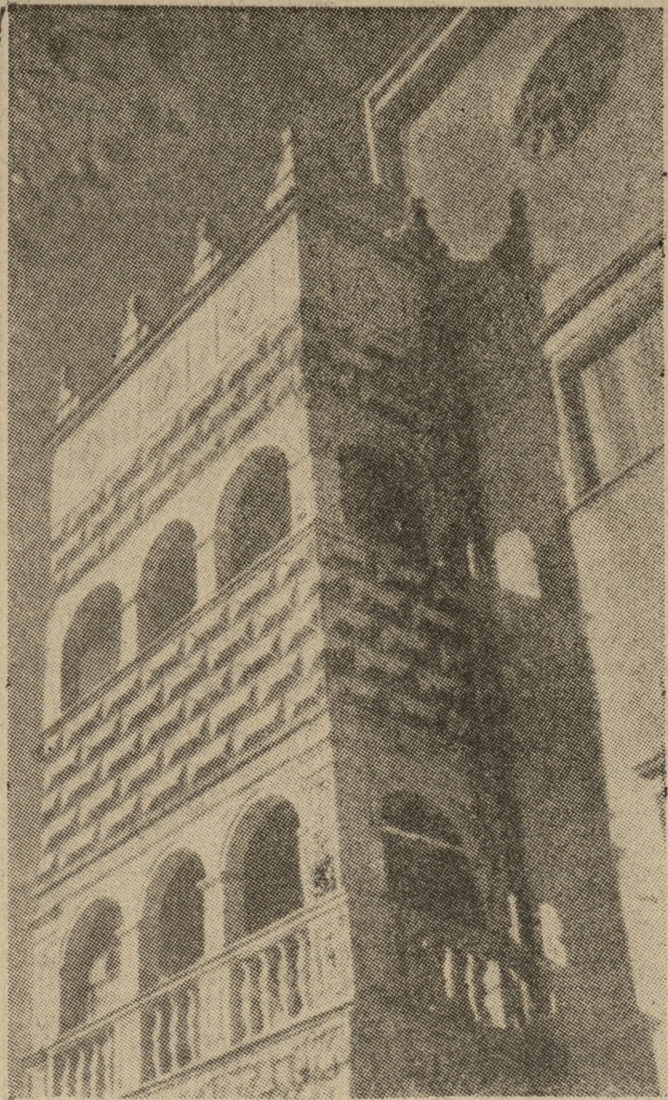
Jeśli chodzi o obuwie męskie — jest w czym wybierać. W tej dziedzinie wzornictwo rzeczywiście się rozwinęło. — Trzewiki są ładne, spotyka się sporo całkiem nowoczesnych fasonów z wydłużonymi szpicami itp. Gorzej nieco przedstawia się obuwie dziecięce. Natomiast obuwie damskie, na które zwraca się przecież najwięcej uwagi, jest bardzo nieciekawe. Szarżyna i stare — przebrzmiałe już fasony. Jest tylko kilka par czółenek z kolorowych skór, na szpilekownicy obcasach, wystawionych przez zakłady radomskie. (PAP)

Nowa - kryta hala sportowa ale nie w Poznaniu

17 września w łódzkiej hali sportowej dokonano zamrożenia płyty sztucznego lodowiska, na którym od 23. IX. br. rozpoczął się obóz kadry hokejowej Polski. Hala łódzka jest jedną z największych w Europie i może pomieścić 11.500 osób. Dla publiczności hala zostanie otwarta w końcu tego roku, gdyż prace wykończeniowe trwają.

Na zdjęciu: fragment wnętrza hali i lodowiska. CAF — fot. Czarnogórski





Zamek w Piaskowej Skale.

Fot. — CAF

Spod znaku szarotki (2)

Kult Łokietka

Nie mamy widać — my Polacy — specjalnego sentymentu do naszego najmniejszego króla. Nie dość, że się nieborak za życia tułał po ciemnych i zimnych (choć nie wątpliwie pełnych uroku) grotach i pieczarach Ojcowa, to i po śmierci nie bardzo go szanują, nie kwapiąc się zbyt do otoczenia tej — związanej z jego imieniem — miejscowości szczególniej opieką. Chociaż, kto wie? Może to właśnie w formie osobliwości kultu dla pamięci Władysława Łokietka utrzymuje się Ojców w stanie iście pierwotnym, bojąc się by świętokradzkie piętno cywilizacji nie zatęchło drogich sercu pamiątek?

Ano pewnie. Za króla Władysława kina nie było — i też się żyło. O eleganckich hotelach ani się nikomu nie śniło — a i tak król ze swoją świtą właśnie do Ojcowa na wypoczynek po trudach walk zjechał. Urządzenia sanitarne, lecznicze, kulturalne były akurat takie jak i teraz (to znaczy nie było ich wcale), a i tak ludziska dobrym zdrowiem i samopoczuciem się cieszyli, żywiąc, tudzież wspierając dobrą radą Łokietka, który w swej grotcie także na ojcowskie niedostatki nie narzekał, a nawet chwalił sobie ponoć spokój, który mu układanie mądrych planów strategicznych ułatwia. Król Łokietek, jak wiadomo, dał tego łupnia liczny wrogość. Widać mu tak spokój i prostota ojcowska posłużyły, że miał chłop krzepę i twardy charakter. W dzisiejszych trudnych i skomplikowanych czasach bardzo nam takich cech potrzeba. I słusznie to mądrzy ojcowie Ojcowa (i nie tylko Ojcowa!) wykonywali: my wyhodujemy Polce twardych i rozumnych ludzi. Tylko nam nie przeszkadzajcie. Nie zwracajcie głowy cywilizacji. Pierwotne warunki życia zachowajcie pierwotną krzepę.

Ano — i hoduja tę narodową krzepę twardo i nieustępliwie. Zacięli się. Już nawet mają pierwsze owoce tej swojej „hodowli”. Wyjątkowo krzepko ujmują w dlonie butelki stali bywalcy gospody, a cioty mają takie celne, jak już dzisiaj mało kto. Trup — powiadają w Ojcowie — gestopada. Uparli się wprawdzie okoliczni wykintnisie, elegancjki i Bóg wie jakie zmanierowane paniczki na jakąś turystykę. Że to niby Ojców jest terenem zabytkowym, że każda skała to majątek, że takich cudów jak ojcowska Igła Deotymy, Maczuga Her-

kulesa czy Krakowska Brama — nie ma w całej Polsce. Mówią, że w Ojcowie są skarby. (Bujda! Szukałiśmy!) Zachwycają się relikiami — jak oni to fachowo mówią — przyrodą, chylą z podziwem głowy nad kontrastami — jak powiada — mikroklimatem. A tu im ośnica stopowa rośnie — co jest niby osobliwością przy naszym klimacie, a tu znów roślinność wysokogórska, co ich znowu dziwi i zachwyca — że to tak jedno koło drugiego. No i nie biedni wyznawcy kultu Łokietka zdziwiać nie mogą. Utrudniać — jak mogą utrudniać, ale turystyka mimo wszystko jak-ko się rozwija. Gnieżdżą się turyści w kilku prywatnych willach i w jednym PTTK-owskim schronisku, psioczą, ale przyjeżdżają bestie. Że Łokietek ganiał ze swymi wojskami po skałach — no to wiadomo, zrozumiałe: ukrywał się. Ale po co te „odmienne” w portkach podkaszanych do kolan i w szmacianych, sznurowanych trepkach łażą codziennie — od pieczonego Koziej do grotu Łokietka, do zamku — do Krakowskiej Bramy i Pieskowej Skały — tego nikt rozsądny pojąć nie może. Mówią, że zamek w Pieskowej Skale ich zachwyca. No i zmusili — nawet tych wydawałoby się rozsądnych, „na górę” — do wywalenia pieniędzy na jego restaurację. I przez to jeszcze w niebezpieczeństwie człowiek się może znaleźć. Jest tam taka dziwna sala akustyczna — ponoć mnichowie Świętej Inkwizycji zbudowali ją po to, aby podstępnie, przy spowiedzi wysłuchiwać prawdy o życiu podejrzanych heretyków. Stanie się w jednym rogu sali i powie szepem jakieś słowo — a stojący w drugim rogu doskonale je słyszą. Jeszcze się kiedy w tej sali wysłuskuje człowiekowi jakie przyrzeczenie... Usłyszą... zapamiętają... Nie, lepiej tam nie chodzić.

Całe szczęście, że i rozsądni turyści do Ojcowa zaglądają. Nie biegają jak opętani po skałach, nie narzekają na to, że przyroda się niszczy, że nic się nie inwestuje — tylko spokojnie idą do gospody i podnoszą retentowność naszego lokalu. Takich — po prawdzie mówiąc — jest w Ojcowie najwięcej.

I to szczęście, że się w śród ku miastu osiedliła Centralna Rada Spółdzielcza. Zajęła co najokazalsze budynki na swoje kursy, szkolenia — i przy najmniej jest spokój. Trochę się z nią kłóci PTTK (ale nie bardzo energicznie), trochę

PGR (Ten się usadowił tuż obok zamku. Bardzo ładne miejsce — ale znów ci zwario wali narzekają, że obcejsie ze świniami jakoś nie pasuje do zabytków), a trochę miejska rada, która zresztą sama nie wie czego od niej chcą. Mówią: inwestować, budować, urządzać. Ano proszę: wybudowali wcale solidny budynek — fabryczkę wody sodowej, naprzeciw Krakowskiej Bramy. Robotnicy mają ładny widok, ale to nie ważne: turystom widok się zepszeć. Faktycznie budynek do widoków nie bardzo pasuje, ale miasto się uprzemysławia. Pewnie.

Można było w innym miejscu, ale kto by tam w pościechu wybierał. Uprzemysławiać należy w należytym tempie i konieć. Albo kamieniołomy. Budulec przecież państwu i indywidualnym gospodarzom po trzebaby. A tu zaraz alarm, rwać, krzyk, że w złym miejscu, że te skały koło Czajowic pod Ojcowem, to zabytki z epoki lodowcowej. Że to „ostańce”, „Skały-świadki” itd. Pewnie, że świadki. Ich głupoty. Oczywiście, tych turystów i tych „ochroniarzy” z Ligi, co tknąć niczego nie dają.

O, waleczny królu Władysławie! Jakież ten naród niewdzięczny! Wygoniłeś swoim sławnym mieczem wrogów z kraju, nacierpiałeś się i natulałeś — a tu naród żadnej wdzięczności dla ciebie nie ma. Był Ojców za Twoich czasów nędzną, nikomu nieznaną, choć przepiękną wioszczyną? Był. Budowali sobie w nim ludzie, jak chcieli, orali gdzie chcieli? Orali. Pili co chcieli i ile wiało? Pili. Urządzeń żadnych wymyślnych nie było? Nie było. A przecież — podobaj ci się Ojców, choć byłeś królem. Więc, co się tym petakom-turystom i tym z Ligi Ochrony Przyrody w głowie przewraca?

W. CHILA

Bajki i muzyka przez telefon

W najbliższej przyszłości wprowadzona zostanie w Czechosłowacji automatyczna centrala telefoniczna udzielająca informacji o wynikach loterii sportowej oraz podająca prognozę pogody. Na początku przyszłego roku abonent telefoniczny korzystać będzie z innych jeszcze usług. Po nakręceniu odpowiedniego numeru dzieci czechosłowackie usłyszą przez telefon ulubione bajki, a dorośli — najbardziej popularne melodie.

W chwili obecnej czynnych jest w Czechosłowacji 330.195

aparatów telefonicznych (bez wewnętrznych aparatów w urzędach). Mimo to w końcu czerwca w centrali pocztowej leżało ponad 26 tys. nie załatwionych podań o nowe telefony. Podania te złożone zostały przeważnie przez osoby prywatne. Planuje się ograniczenie w pewnym stopniu liczby telefonów dla ministerstw i urzędów, aby umożliwić rozszerzenie sieci telefonów prywatnych.

Wszystkie gminy na terenie Republiki Czechosłowackiej mają połączenia telefoniczne.

(wł.)

Zanim popłynie potok cukru...

Cukrownie w całym kraju intensywnie przygotowują się do tegorocznej kampanii, która — jak się przewiduje — przyniesie około 1 mln. ton cukru. Niestety, na skutek niepomyślnej pogody, nie będzie go więcej niż w latach ubiegłych, chociaż otwierają się szersze możliwości eksportu na znacznie korzystniejszych warunkach niż w latach ubiegłych.

W związku z kampanią zwróciliśmy się do dyrektora Poznańskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego, K. Krawczyka, z prośbą o poinformowanie czytelników o przygotowaniach w Wielkopolsce do tegorocznej batalii o cukier. Oto, co mówi m. in. na ten temat dyrektor:

— Okręg poznański, który obejmuje 16 cukrowni w Wielkopolsce, woj. szczecińskim oraz części woj. koszalińskiego i zielonogórskiego, odgrywa ważne znaczenie, gdyż wyprodukuje około 220 tys. ton cukru. Cukrownie te należą do najlepiej wyposażonych w kraju, dostarczając cukru, znane od lat z dobrej jakości, a więc wyeksportują prawdopodobnie 1/3 wyprodukowanych ilości do Szwecji, Norwegii, Anglii, Związku Radzieckiego i wielu innych krajów zachodnich. Niestety, pogoda była niesprzyjająca, zawartość cukru w burakach jest średnia, na skutek małej ilości dni słonecznych i, mimo większych plonów buraków z ha, okręg

poznański dostarczy prawdopodobnie o 26 tys. ton cukru mniej niż zaplanowano.

— Jak przebiegały w roku bieżącym remonty w cukrowniach? Ile na nie wydano i jakie korzyści przyniosą przeprowadzone ostatnio inwestycje?

— Inwestycje? Ogólny limit na tegoroczne inwestycje w cukrowniach wynosił około 24 mln. zł, w tym 2,5 mln. zł na budowę mieszkań dla pracowników i inne urządzenia socjalne. Z sumy tej wydawkowano do tej pory 13 mln. zł, przy czym trzeba przyznać, że remonty i inne inwestycje przebiegały dobrze. W Cukrowni w Gostawicach przystąpią w najbliższym czasie do montażu urządzeń do dyfuzji ciągłej, które nadejdą z Francji. Dzięki temu urządzeniu wyeliminuje się wody ściekowe, zmechanizuje różne prace i przede wszystkim obniży straty w cukrze o 0,4 proc. Tym

samym cukrownia ta uzyska dodatkowo 6 ton cukru(!), a przy całej kampanii o ponad 300 ton.

— A takie jedno urządzenie do dyfuzji ciągłej kosztuje 140 tys. dolarów. Jego koszt można zamortyzować całkowicie, nawet w ciągu dwóch lat.

— A czy w innych okręgach zainstalowano również jakieś inne urządzenia do dyfuzji ciągłej?

— Tak — wyjaśniał dalej dyrektor. — Jedno z takich urządzeń systemu francuskiego inżyniera, Olier, wypróbowano już w roku ubiegłym w Cukrowni Przeworskiej. Drugie, innego typu, wypróbowane będzie w Gostawicach, a o pracy innego otrzymamy informację z Czechosłowacji. Zobaczymy, które pracuje najlepiej, na nie zakupimy licencje i prawdopodobnie będziemy produkować w kraju.

— Jakie inwestycje w cukrowniach zastępują jeszcze na specjalną uwagę?

— W Cukrowni w Kościanie wykorzystują gazy spalinowe do ogrzewania wody w kotłowni. W Szczecinie buduje się nową kotłownię, siłownię i w ogóle modernizuje cały zakład.

— A poza tym, co ciekawego w cukrownictwie?

— Na pewnej plantacji wysia no nasiona segmentowe z NRD i zebrano ogółem ponad dwukrotnie większe ilości buraków cukrowych niż normalnie. Rewelacja! Wspaniałe buraki, jakie rzadko spotykamy. Jeżeli dalsze doświadczenia potwierdzą te wyniki, i rozszerzy się plantacja... Pomyślcie! Dwukrotnie więcej cukru z tej samej powierzchni pod uprawę. Ach, i jeszcze jedna, ale — niestety — przykra wiadomość — przypomniał sobie, na pożegnanie, dyrektor. — W ostatnich dniach Zjednoczenie otrzymało z Centralnego Zarządu pismo, w którym odwołuje poprzednią zapowiedź o wypłacaniu plantatorom pre-

mii za wcześniejsze dostawy buraków. Sytuacja finansowa państwa jest poważna, pokrycie towarowe na pieniądze niedostateczne i nie możemy sobie pozwolić na dalsze zwiększenie wydatków. Tym samym zapowiedź Zjednoczenia, o której pisałeś w „Głosie”, nie zostanie, niestety, spełniona.

Rozmawiał: Br. LISOWSKI

A jednak jest lepiej!

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Załatwiono szereg od dawna nabołałych spraw.

Warto tu zarazem zaznaczyć, iż przeciętna płaca jednego robotnika podniosła się z 858 zł w marcu 1956 r. na 1002 zł w marcu br. i 1222 zł w sierpniu br. W krótkim czasie ostatnich kilku miesięcy zrobiono w tym zakresie więcej niż w ciągu poprzednich 8 lat. Wiele innych uzasadnionych wniosków z dziedziny płac zostanie prawdopodobnie uwzględnionych w nowym zbiorowym układzie pracy, który jest opracowywany.

Jeśli chodzi o wspomniany dom przy ulicy Polnej, to będzie on miał 32 mieszkania, a jego koszt wyniesie 5 milionów zł. Na pokrycie tej sumy jest już 1,2 mln. zł, a resztę — przede wszystkim winna załoga sama wypracować w funduszu zakładowym.

I jeszcze jeden sukces rady robotniczej w dziedzinie płac. 4 września podjęto uchwałę w sprawie wypłaty zaliczki na poczet nagród z funduszu zakładowego (tak zwanej 13 pensji). Wszyscy pracujący przez cały bieżący rok otrzymali 20 procent przeciętnego uposażenia, przy czym najniższa kwota zaliczki wynosi 200 złotych. Uchwała przewiduje umniejszenie zaliczki dla tych, którzy mają na swym koncie nie usprawiedliwioną absencję w pracy. Będą oni jednak mogli otrzymać całą 13 pensję, jeśli nie popełnią więcej tego rodzaju wykroczeń przeciw dyscyplinie.

Nie wymieniliśmy tu wszystkich osiągnięć rady robotniczej PWP. Jest ich wiele, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę zaledwie 8 miesięcy istnienia rady.

Sądzę, że załoga PWP powinna być wdzięczna ludziom, których wybrała do rady, za ich ofiarną pracę, za bezinteresowny trud, który wydał już tak piękne owoce. Ze zdziwieniem więc patrzyłem na salę, w której rada składała tak interesujące sprawozdanie. Sala nie była przepełniona, a wśród obecnych mało było robotników. Przeważali pracownicy umysłowi.

Pomyślałem sobie, że gdybym był członkiem rady, poczułbym się zniechęconym do dalszej pracy takim stosunkiem załogi. Orzesz, człowieku, poza godzinami pracy bez żadnego wynagrodzenia, wywalczyłeś ludziom poważne korzyści i oto masz — jak ci się wywdzięczyli. Nawet nie przyjdą posłuchać. Tylko do kasy po zaliczkę i koniec.

Chciałbym specjalnie zwrócić uwagę pracownikom PWP na ten aspekt sprawy. Taką będziecie mieli radę, jaką sobie wychowacie. Mówili niektórzy z Was w styczniu tego roku: „Co tam rada robotnicza, nie nam ona nie da!” A jednak okazało się, że wiele się zmieniło na lepsze. Czy nie warto więc podtrzymywać dotychczasowego zapału do pracy, jaki cechuje członków rady robotniczej? Czy nie warto zadość — ze wszelkich miar popierać radę i pomagać jej?

Mieczysław SKĄPSKI

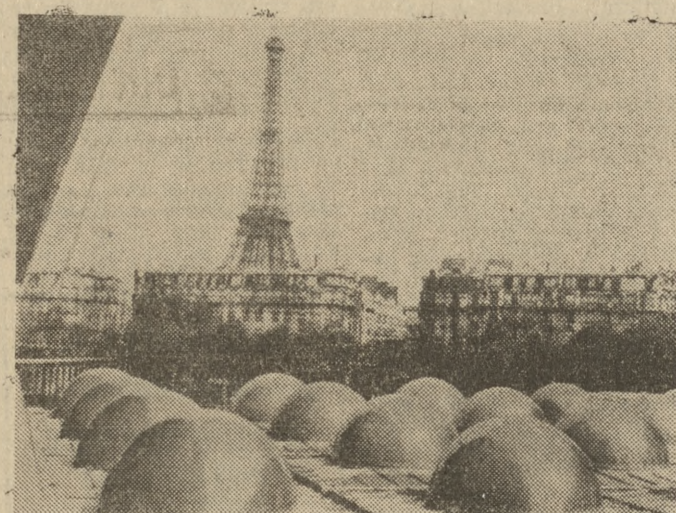
Budowa zakładów radiowych na Wybrzeżu

Wybrzeże Gdańskie będzie w przyszłości drugim po Warszawie ośrodkiem produkcji telewizorów, aparatów radiowych oraz różnego rodzaju sprzętu radiotechnicznego. Nowe zakłady radiowe powstają w Gdańsku (w budynkach przekazanych przez wojsko) i Gnieźnie, a ich produkcja ruszy w początkach przyszłego roku.

(PAP)

Przyjaźń rolnictwa z archeologią

Archeolodzy wrocławscy postanowili wykorzystać do swych badań nad przeszłością Ziemi Dolnośląskiej przez prowadzoną obecnie na terenie województwa klasyfikację gleboznawczą gruntów. Otrzymane bowiem sygnały o przypadkowych znaleziskach w czasie robienia odkrywek ziemnych przez klasyfikatorów świadczą, że może to oddać duże usługi także archeologii. Wyruszając w teren klasyfikatorzy otrzymują dokładne instrukcje, jak należy obchodzić się z wykopaliskiem, jak postępować w razie odkrycia śladów człowieka przedhistorycznego itp. (PAP)



Co to jest?

Nie, to nie jest lotnisko „latających talerzy” — to po prostu plastikowe okna jednego z banków paryskich. Mają one kształt kopuły o średnicy 2,60 m i wysokości 1,30 m — są to podobno największe kopuły w Europie.

Fot. — CAF

Upowszechnia się nauka języków obcych

Dobry „szkołę” dały ostatnie festiwale: warszawski i moskiewski naszej młodzieży, która odczuła brak znajomości języków obcych, zrozumiała, że nie może porozumieć się z cudzoziemcami. Język „na migi” nie wystarczy.

Na zainteresowanie się językami obcymi wpłynęły również żywsze kontakty z zagranicą, a tu w Poznaniu Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Idąc na spotkanie tej potrzeby Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zajęło się zorga-

nizowaniem kursów języków obcych prowadzonych przez profesorów i lektorów Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i powołało do życia specjalną sekcję z prof. dr. Stanisławem Drabińskim na czele, kierownikiem katedry języków obcych na UAM.

Gdy w roku ubiegłym TWP miało tylko 3 kursy języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, obecnie okazała się konieczność utworzenia oprócz wymienionych kursów, jeszcze języków: czeskiego, hiszpańskiego, włoskiego, łacińskiego, serbo-chorwackiego, rosyjskiego, rumuńskiego, szwedzkiego i węgierskiego. A więc uczyć się będziemy 12 języków obcych i to nie tylko w Poznaniu, lecz i w powiatach. Kursy czynne są już w Gnieźnie, Trzcińcu i Chodzieży, a organizują się w Kaliszu, Kępnie, Kole, Koninie, Lesznie, Międzybóżu, Pile i w Nowym Tomyślu. Dotychczas najwięcej słuchaczy zapisało się na kursy języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Gdy chodzi o łacinę przechodzi ona obecnie swój renesans w całej Europie zachodniej i wschodniej. (hb)

Przetargi i licytacje

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu rewiru VII Adam Nawrocki, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 października 1957 r., o godz. 12 w Piłkowie nr 57 pow. Poznań, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składających się z 1 sztancy na główki i skretki, 1 sztancy na klocki z 3 matracami oszacowanych na łączną sumę 7000 zł, należących do Henryka Kardacza, zam. w Poznaniu, ul. Owsiana 15 m. 10. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wymienionym. 27920g

Pracownicy poszukiwani

Murarzy, tynkarzy, stolarzy, lastrykarzy, zdunów na wyjazd w każdej ilości na warunkach rozłąkowego zatrudnienia Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Pracę zapewniamy aż do następnego roku. Gwarantujemy dobre zarobki, hotele oraz stołówkę. Zgłaszać się osobiście lub pisemnie: Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Zielona Góra, Sulechowska 19. K5735

Monterów elektryków oraz pomocników do prac w terenie — zarobek w systemie akordowym plus koszty rozłąki, robotników do prac magazynowych przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzyńska 1-7, pokój 26. K5781

Majstra względnie kierownika budowy ze znajomością prac w budownictwie oraz rozliczeń zarobków pracowników poszukuje z dniem 1. X. 1957 r. Zakład Budowlany PGR Dobiegniewo, pow. Strzelce Krajeńskie, woj. Zielona Góra. Reflektuje się na siłę samotną. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego budownictwa. K5756

Każdą ilość murarzy, robotników, 4 blacharzy oraz 2 szklarzy przyjmie zaraz Sekcja Zatrudnienia Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 2 w Poznaniu, Droga Debińska 3b. Zarobek do 2000 zł i więcej. Roboty na terenie m. Poznania. K5845

Większą ilość murarzy, cieśli i robotników zatrudni natychmiast Brygada Budowlano-Remontowa Zespół Motarzyno, pow. Słupsk, woj. koszalińskie. Warunki pracy wg umowy zbiorowej w budownictwie. Deputat plus strawne oraz stołówka i mieszkanie zapewnione. K5794

Palaczy do centr. ogrzewania zatrudni Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań Stare Miasto, ul. Rybaki nr 18a. Zgłoszenia w Dziale Planowania i Eksploatacji I pr. pokój 15. K5799

Technika normowania, mistrza konfekcji lekkiej do nadzorowania produkcji, elektryka na silniki i generatory, wykwalifikowanego ślusarza do konserwacji maszyn, palacza do centr. ogrzewania oraz robotników do obsługi maszyn przyjmie: Poznańskie Przedsiębiorstwo Konfekcji i Galanterii Przem. Terenowego Poznań, ul. Grobla 25. K5798

10 ślusarzy maszynowych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Wyróbów Metalowych i Modelarskich w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 81. Warunki pracy wg stawek obowiązujących w spółdzielczości. K5801

Kandydatów do straży przemysłowej zatrudnią natychmiast Z. P. Gum. „Stomil” w Poznaniu, ul. Staroleśka 18. Zgłoszenia osobiste przyjmują Dział Kadr. K5802

Praca

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 8 — fryzjer. 27648g

Inżynier instalacji sanitarnych zmienił posadę. Warunek mieszkanie. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27680g.

Ogrodnik żonaty z dłuższą praktyką zawodowo-handlową przyjmie posadę za raz (bez wyjątku na działkę produkcyjną). Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3. 38783p

Starsza kulturalna samotna poprowadzi dom u bezdzietnego małżeństwa lub samotnej osoby. Maria Trociewicz, Stare Kurówko pow. Strzelce Krajeńskie woj. Zielona Góra, Podgórn 18. 38866p

Pomoc domowa z gotowaniem uczciwa i czysta do 2 starszych osób natychmiast potrzebna. Zgłoszenia: adwokat dr Kazimierz Danek, Gliwice, ul. Zwycięstwa 32. 38889p

Fryzjerka damsko-męska lub damską potrzebną. Czesław Niedzielski, Czarnków. 38871p

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz do domu lekarza (Młosteczko — poznańskie, starsze małżeństwo, 2 osoby). — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dnia 27651g.

Pomoc domowa do półrocznego dziecka potrzebna. Warunki dobre. Poznań. Chwiałkowskiego 3 m. 10. 27703g

Pomoc domowa do 2 osób na stałe. Warunki dobre. Znajomość kuchni, referencje konieczne. Wrocław, Smoluchowskiego 52 m. 3. Szmolis. K5766

Akwizytor doskonale wprawy w wadzonej w branży zabawkarskiej potrzebny na terenie tutejszego województwa. Szczegółowe oferty: Dobrowolska, Warszawa, Szpitalna 6. K5769

Nauka

Tańców towarzyskich wyuczyć Adela Szczurkówna. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 26497g

Kupno

Puch, pierze nowe i używane kupuje: F-ma „Polplume”. Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8—13. 27265g

Kupię jadłalnę nowoczesną. Poznań, Partyzancka 13 m. 2. 28114g

Kupię fustor w laskach lub granulatowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 38779p.

Prasę hydrauliczną do olejania o pojemności 10—25 kg w dobrym stanie kupię. Roman Switalski, Słupca, ul. Warszawska 5 woj. poz. 38870p

Tokarnię do 2 m toczenia spiesznie kupię. Stefan Rebecka, Szamotuły, warsztat kotłarski. 27641g

Kupię wannę do łazienki. Tomczak, Poznań, Kościelna 22 m. 10a. 27709g

Książkę „Naprawa samochodów” Wernera kupię. Waligóra, Poznań, Marcin kowskiego 18 m. 6. 27713g

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. POZNANIA

podaje do wiadomości: W związku z odbudową wieży Kościoła Farnego przy ul. Gołębiej

zamyka się

ww. ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Świętosławskiej do pl. Kolegiackiego. K5881

ZJEDNOCZENIE NR 1 BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W POZNANIU ul. J. Marchlewskiego 123

poszukuje zaraz dla swych pracowników budowlanych,

kwater mieszkalnych

Opłata za kwatery wg stawek hotelowych. Blisze informacje oraz zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia i Placy pokój 308. K5858

PUSTAKI ALFA

z żużla po cenie detalicznej z 6,90 za sztukę, do nabycia w

Elektrowni Białogard, ul. Świdwińska nr 21, bocznicą kolejową własną.

Zamówienia przyjmuje Dział Zaopatrzenia, telefon 410, 411, wewn. 66. K5759

Zamienimy OPONY

165x400 nowe — na 600x16 nowe

Zgłoszenia:

Poznańskie Przedsiębiorstwo L. P. N. „Las” Poznań, ul. Słowackiego 13, tel. 25-13 lub 37-77. K5752

POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN ZNIWNYCH

ogłasza przetarg

na wykonanie z powierzonego materiału worków papierowych 6-krotnych, w ilości 10.000 sztuk.

Informacji udziela i oferty przyjmuje Dział Zaopatrzenia Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych do dnia 28. IX. br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 bm. o godz. 10. Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K5842

Przetarg

na roboty remontu kapitalnego budynku mieszkalnego i socjalnego w Instytucie Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, Zakład Doświadczalny Poznań—Strzeszyn.

Dostawa materiałów częściowo zabezpieczona na miejscu robót.

Słupki kosztorysy do odebrania w Zakładzie Doświadczalnym Poznań—Strzeszyn od godz. 8—15.

Przetarg odbędzie się w Zakładzie Doświadczalnym w dniu 3 października 1957 r. o godz. 9 rano. K5875

Przetarg

na wykonanie średniego remontu murowanego komina fabrycznego wys. 45 m

ogłasza

Wroniecka Fabryka Mebli Oddz. Krzyż Wlkp., ul. Drowska 1.

Dokumentacji nie posiadamy. Zakres prac uzgodnić na miejscu. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne do dnia 5. 10. 1957 r. K5819

ZAKŁAD SIECI ELEKTRYCZNYCH POZNAŃ ul. Fel. Nowowiejskiego 19

ogłasza przetarg

na przeprowadzenie prac ziemnych i ułożenie kabla na długości około 4 km w Poznaniu — dzielnica Łazarz.

Bliszych informacji udzieli Dział Remontów ZSE — Poznań, ul. Fel. Nowowiejskiego nr 19, pok. 15, w godz. od 9—11, gdzie również można składać oferty do dnia 2. 10. 1957 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. 10. 1957 r. o godz. 11 w biurze zakładu, pok. 23. Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy. K5807

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Poznań, ul. Marcellńska 17/19

ogłaszają przetarg

na wykonanie 10.000 sztuk sprężyn płaskich do zabawek z powierzonego materiału.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Zaopatrzenia.

Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert do dnia 30 września br.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K5880

313 sztuk podków o różnych wymiarach, 135 sztuk podkowiaków, 3624 sztuki haceli

sprzeda

Spółdzielnia Wyróbów Metalowych i Modelarskich w Poznaniu

ul. Grunwaldzka 81. K5800



*apteczki wszelkich typów
oraz uzupełniające wyposażenie do nich
poleca Farmaceutyczna Sp. z o.o. Pracy*
ZDROWIE
Warszawa ul. Pułkowskiego 4
tel. 6.38.82

PARCELE

4000—6000 m² na terenie m. Poznania pod budowę obiektu przemysłowego kupimy natychmiast od właściciela. Oferty z podaniem ceny składać: Spółdzielnia „Silnik” Poznań, St. Rynek 44. K5847

Strojenia fachowe, naprawy fortepianów, Drygas, Chudoby 16, tel. 99-79. 27480g

Chromowanie, nikirowanie ekspresowe „Galwanizacja” Poznań Armii Czerwonej 28. 26996g

Okazał! Odstąpię zaraz od kilku lat dobrze prosperującego sklepu branży elektrotechnicznej, rowerowej i technicznej wraz z mieszkaniami w mieście powiatowym na pograniczu woj. poznańskiego i wrocławskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27811g.

Norki na wychów przyjmie. Warunki do omówienia. Dr Tadeusz Śniatała, Zespół Stadnina Koni Pępowa pow. Gostynin. 38852p

Kurkowska Jadwiga, zam. Kołata Biskupie woj. poznańskie, poszukuje szwagierki Wandy z Okolów Turczynowicz. 38853p

Matrymonialne

Brunetka i szatynka dobrej prezencji zapoznaj inteligentnych panów na stanowiskach do lat 55. Rozwiednienci wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28076g.

Wdowa po 60-tce, samotna, posiadająca mieszkanie, pozna pana na stanowisku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27550g.

Panna lat 40, posiadająca własne mieszkanie, pozna pana do lat 50, wdowiec z dziećmi niewykuczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27588g.

Dla pań poszukuje towarzyszy życia (lekarzy, inżynierów, kupców, urzędników, rzemieślników). „Przyśrodek” Poznań, Garbary 41, Biuro kojarzy małżeństwa w kraju, zagranicą. 27611g

Panna lat 38, brunetka, sa modzielną, posiadająca mieszkanie, pozna pana do lat 45 w celu matrymonialnym. Najchętniej rzemieślnika. Oferty z fotografiami (zwrot zapewniony) do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dnia 27639g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działów), dział informacji: 659-39; informacja dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 687-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata.

Zdezaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolorportu Prasy i Wydawnictw „Ruch”. Warszawa, ul. Srebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne „M. M. Kasprzak” w Poznaniu. K-14

Władysław Hoffmann

pracownik Prez. R. N. m. Poznania — Wydział Zdrowia

W Zmarłym tracimy cennego pracownika i dobrego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godz. 10,50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA MIEJSKOWA
Z. Z. P. P. i S. SŁUŻBY ZDROWIA
PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
M. POZNANIA K5884

Władysław Hoffmann

Pracownik Wydziału Zdrowia

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i współpracownika.

KOLEŻANKI I KOLEDZY

Wydziału Zdrowia P. W. R. N. w Poznaniu 28212g

